

Sygn. akt II Ca 641/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2019 r.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Paweł Hochman (spr.)
Sędziowie	SSA w SO Stanisław Łęgosz SSR del. Mirosława Makowska
Protokolant	Katarzyna Pielużek

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2019 r. w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa T. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie z dnia 2 lipca 2019 r.

sygn. akt I C 521/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki T. K. kwotę 1.800,00 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Stanisław Łęgosz Paweł Hochman Mirosława Makowska

Sygn. akt II Ca 641/19

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 20 października 2016 roku skierowanym przeciwko (...) SA. w W. powódka T. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki 26 552 zł z odsetkami ustawowymi od kwot dochodzonych pozwem liczonych od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty w tym:

a) 819 zł tytułem odszkodowania za poniesioną przez powoda szkodę,

b) 1600 zł tytułem kosztów opieki sprawowanej przez osoby trzecie,

c) 440 zł tytułem zwrotu wartości zniszczonego mienia,

d/ 983 zł tytułem kosztów pomocy prawnej przedsądowej,

e/ 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia,

f/ 560 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej.

Powódka wniosła również zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa podnosząc, że wyłączną winę za zdarzenie ponosi powódka.

Powódka przyznała przyczynienie się do powstania szkody na poziomie 50 %.

W piśmie z dnia 7 lutego 2019 r. (k. 432) powódka sprecyzowała roszczenie w ten sposób, iż wniosła o ustalenie, że stosownym zadośćuczynieniem za krzywdę i ból związane z tymi cierpieniami jest kwota 45.000 zł, że kwota tytułem kosztów opieki za 541 h powinna wynieść 8.000 zł wg stawki 15 zł/h, szkody rzeczowe (zniszczone ubranie, rower, zakupy itp.) to kwota 550 zł, koszty leczenia i opatrunki wyniosły 5.000 zł w całym okresie leczenia i rehabilitacji, koszt pomocy prawnej przedsądowej wyniósł 1000 zł plus VAT = 1230 zł, renta powinna wynieść 699 zł.

W związku z powyższym powódka wniosła o zasądzenie kwoty 29.890 zł oraz renty 350 zł miesięcznie.

Wyrokiem z dnia 2 lipca 2019 roku Sąd Rejonowy w Belchatowie zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powódki T. K.:

1. kwotę 19.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi:

- od kwoty 16.000,00 zł od dnia 9 lutego 2017 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 3.000,00 zł od dnia 25 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty,

2. kwotę 5.150,00 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi:

- od kwoty 2.859,00 zł od dnia 9 lutego 2017 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 2.291,00 zł od dnia 25 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty,

3. kwotę 350,00 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej poczynszy od miesiąca października 2016 r. płatnej do dnia 10-go każdego miesiąca.

W pozostałej części Sąd oddalił powództwo.

Sąd nie obciążył powódki T. K. nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa i nakazał pobrać od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Belchatowie kwotę 2.954,88 zł tytułem części nieuiszczonych w sprawie kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa. Zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powódki T. K. kwotę 2.727,00 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 grudnia 2014 roku w B. o godz. 20:15 na ul. (...) miał miejsce wypadek polegający na tym, że samochód F. (...) uderzył w jadącą rowerem powódkę. Kierujący samochodem K. K. był objęty ubezpieczeniem OC na podstawie umowy zawartej z pozwanym. Właścicielem samochodu była matka K. K.. W chwili zdarzenia mocno padał deszcz. W notatce Policji stwierdzono winę kierującej rowerem poprzez nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu.

Powódka jechała rowerem drogą rowerową wzdłuż ul. (...). Zatrzymała się przed przejściem dla pieszych i następnie wjechała rowerem na przejście przebiegające w poprzek ul. (...) oraz zjechała z niego w kierunku skrzyżowania ul. (...) z ul. (...). Kierujący F. (...) jechał ul. (...) prosto. Rowerzystka przejeżdżała z lewej na prawą stronę. Została najpierw zauważona przez pasażerkę samochodu Fiat U. N., a dopiero później przez kierowcę. Powódka została uderzona przez samochód F. (...) już za przejściem dla pieszych, na prawym pasie ul. (...), jeszcze przed skrzyżowaniem z ul. (...). W tym miejscu są latarnie uliczne. Rower miał odblaski z tyłu i w pedałach. Nie miał świateł pozycyjnych. Rowerzystka miała białą kurtkę.

Zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego naruszyła zarówno kierująca rowerem T. K. jak i kierujący samochodem K. K.. Kierująca rowerem - T. K. - nie zachowując szczególnej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych, naruszyła zakaz jazdy wzdłuż po przejściu dla pieszych, a włączając się do ruchu nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem marki F. (...), które to zachowania stanowiły bezpośrednią przyczynę zdarzenia.

Kierujący samochodem marki F. (...) - K. K. nie zachował szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, w wyniku czego podjął działania obronne ze znacznym opóźnieniem, czym przyczynił się do zaistnienia zdarzenia. Sytuację zagrożenia wytworzyła, swoim zachowaniem, kierująca rowerem T. K., co stanowiło bezpośrednią przyczynę zaistnienia zdarzenia, przy czym niezachowanie szczególnej ostrożności przez kierującego samochodem marki F. (...) - K. K. - pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem. Trudne warunki drogowe panujące w czasie, gdy doszło do zdarzenia powinny stanowić dla kierującego samochodem marki F. (...) podstawę do wzmożenia czujności podczas jazdy. Jednocześnie, w panujących niekorzystnych warunkach drogowych, kierujący pojazdem, powinien nie tylko zwiększyć uwagę podczas jazdy w odniesieniu do możliwości wystąpienia niespodziewanych sytuacji na jezdni, ale także obserwować drogę pod kątem umieszczonego w jej obrębie oznakowania. Dostrzegając znak drogowy D-6 (przejście dla pieszych) obowiązany był zachować szczególną ostrożność, przy zbliżaniu się do tego miejsca, tym samym być przygotowanym na możliwość pojawiania się pieszego, w jego obrębie, uprzednio podejmując działania umożliwiające odpowiednio szybkie zareagowanie w razie zaistnienia takiej konieczności.

Kierujący powinien spodziewać się (nie może stanowić dla kierującego zaskoczenia), że z przejścia może korzystać nieoświetlony uczestnik ruchu drogowego (pieszy nie ma obowiązku posiadania oświetlenia), a gdy znajdzie się już na przejściu dla pieszych będzie obowiązany ustąpić mu pierwszeństwa.

W wyniku wypadku zostały uszkodzone rower (200 zł), zakupy (ok. 70-80 zł), spodnie (100 zł), kurtka (150 zł). Powódka poniosła koszty leczenia. Poszkodowana jest emerytką i przed wypadkiem była osobą na tyle sprawną że mogła podejmować dodatkowe prace. Przez rok 2014, do dnia wypadku osiągnęła dodatkowe dochody z tytułu pracy w zakresie usług merchandisingowych i sprzątnięcia. Dochody średniomiesięczne wyniosły 791,73 zł.

Po wypadku opiekę nad powódką sprawował jej syn. Pomagał przy codziennych czynnościach i dojazdach do lekarzy.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka doznała: złamania kostek podudzia prawego, stłuczenia głowy, stłuczenia barku, ramienia i ręki prawej, stłuczenia uda prawego. Złamanie kostek podudzia prawego wymagało leczenia operacyjnego, które wykonano 02.01.2015 r. Po zabiegu unieruchomienie gipsowe przez 6 tygodni. Leczenie powikłane zrostem opóźnionym oraz powikłaniami miejscowymi tj. zakażeniem gronkowcem złocistym i przetoką rany pooperacyjnej. Skutkowało to koniecznością usunięcia materiału zespalającego złamanie oraz usunięciem tkanek martwiczych 27.05.2015 r. Okresowe zmiany z rozejściem się rany pooperacyjnej do dnia dzisiejszego. Powikłania miejscowe są również udziałem żyłaków i zmian pozakrzepowych kończyny dolnej prawej.

Dolegliwości bólowe stawu skokowego prawego o znacznym nasileniu utrzymywały się do 3 tygodni od zabiegu. Stłuczenia głowy, barku, ramienia, ręki i uda prawego bolały do miesiąca od urazu. Powódka poruszała się o kulach (dwóch) do połowy kwietnia, a bez kul od czerwca 2015 r.

Obecnie stwierdza się wzrost kosztów ze zmianami deformacyjnymi stawu skokowo - goleniowego, ograniczenia w zakresie ruchomości stawu skokowego prawego z utrudnieniem kucania i dysfunkcją bólową. Obecne zmiany miejscowe są konsekwencją przebytego złamania i unieruchomienia oraz zaburzeń ukrwienia i stanów zapalnych wynikających z niewydolności żylniej. Przebyte złamanie kostek podudzia prawego kwalifikuje do orzeczenia trwałego uszczerbku w wysokości 15 % w ramach pozycji 162b. Czas utrzymywania się dolegliwości oraz brak zmian pourazowych w badaniach obrazowych nie daje podstaw do orzeczenia uszczerbku z tytułu stłuczeń kończyny górnej prawej i uda prawego.

Z powodu unieruchomienia gipsowego oraz konieczności poruszania się o kulach powódka wymagała pomocy osób trzecich w wykonywaniu takich podstawowych czynności życiowych jak: kąpiel i utrzymanie higieny, ubieranie i rozbieranie się, sporządzanie posiłków, utrzymanie porządku, załatwianie spraw poza domem. W okresie od wypadku do połowy kwietnia 2015 r. w wymiarze 3,5 godziny dziennie, oraz przez następny miesiąc 1 godziny dziennie.

W trakcie leczenia powódka poniosła koszty z tytułu zakupu leków przeciwzakrzepowych {F., F.} ok. 200 zł, C. 3 fort ok. 70 zł, X. ok. 200 zł, leków przeciwbólowych i antybiotyków - ok. 80 zł, kul łokciowych - 70 zł, środków opatrunkowych ok. 20-430 zł /miesiąc do dziś, opatrunków B. ok. 165 zł.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie zeznań powódki i świadków, powołanych dokumentów oraz opinii biegłych. Wskazał, że niewiarygodne były zeznania powódki w zakresie w jakim twierdziła, że rower miał włączone światła i miał odbłaski na kołach (na fotografiach wykonanych przez Policję wyraźnie widać brak tych elementów) oraz świadków (kierowcy i pasażera samochodu F.) o tym, że powódka jechała ulicą (...) przez skrzyżowanie (jest to niemożliwe biorąc pod uwagę usytuowanie pojazdów, szkła i rozrzuconych przedmiotów zaraz po wypadku).

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Zważył, że zgodnie z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jak stanowi art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym (art. 36 ust. 1).

Jak wynika z art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c., samoistny posiadacz (lub posiadacz zależny, gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne) mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego środka komunikacji, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W ocenie Sądu w niniejszym przypadku nie może być mowy o tym, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego. Powódka w istocie przejeżdżała rowerem częściowo po przejściu dla pieszych i bez wszystkich elementów obowiązkowego oświetlenia oraz nie udzieliła pierwszeństwa włączając się do ruchu, ale nie było to wyłączną przyczyną wypadku. Gdyby bowiem kierujący samochodem F. (...) obserwował drogę należycie i zachował ostrożność w stopniu odpowiednim do istniejących warunków i miejsca, to przez odpowiednio wczesną reakcję mógłby uniknąć zderzenia z rowerzystką. Jednocześnie skoro wypadek nie jest jedynie skutkiem zachowania kierującego samochodem, ale także zachowania powódki, to zasadny jest zarzut przyczynienia.

Kierująca rowerem - T. K. - nie zachowując szczególnej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych, naruszyła zakaz jazdy wzdłuż po przejściu dla pieszych, a włączając się do ruchu nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem marki F. (...).

Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Ewidentne jest, że kierujący samochodem nie obserwował drogi odpowiednio uważnie, skoro pasażerka samochodu dostrzegła powódkę przed tym, jak zauważył ją kierujący F. (...). Ponadto powódka swoją nieostrożnością zagrażała tylko sobie, natomiast kierujący samochodem innym uczestnikom ruchu. Sąd zauważył, że gdyby to pieszy wszedł na przejście od lewej strony, to kierujący samochodem F. w zasadzie musiałby ustąpić mu pierwszeństwa. Dodatkowo podkreślił, że powódka nie wtargnęła na przejście i na drogę, zatrzymała się przed przejściem, nie mogła jechać szybko.

Zdaniem Sądu przyczynienie się powódki, zważywszy na okoliczności zdarzenia, powinno skutkować obniżeniem należnego powódce odszkodowania i zadośćuczynienia o nie więcej niż 50 %.

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że podstawą żądania powódki jest przepis art. 445 § 1 oraz art. 444 § 1 k.c., a także art. 361 k.c. Zgodnie z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Art. 445 § 1 stanowi, że w wypadkach przewidzianych w art. 444 sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Stosownie do art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Uszkodzenie ciała w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. polega na naruszeniu integralności fizycznej człowieka (np. rany, złamania). Naruszenie to może dotyczyć nie tylko samej powłoki cielesnej, ale również tkanek oraz narządów wewnętrznych (uszkodzenie organów wewnętrznych). Rozstrój zdrowia natomiast wyraża się w zakłóceniu funkcjonowania poszczególnych organów bez ich widocznego uszkodzenia (np. zatrucie, nerwica, choroba psychiczna). Możliwe jest jednoczesne zaistnienie uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności konkretnej sprawy mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozę na przyszłość, wiek poszkodowanego. Zadośćuczynienie określone w art. 445 § 1 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc winna być utrzymana w rozsądnych granicach (wyrok SN z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79 / 78). Winna to być zatem kwota „odpowiednia”. Dla oceny, czy określona suma jest „odpowiednim” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę, decydujące znaczenie ma charakter i rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Nie bez znaczenia jest tak ze szeroko rozumiana sytuacja życiowa, w jakiej znajduje się poszkodowany. Na ocenę tę nie ma natomiast wpływu sytuacja - w szczególności majątkowa - sprawcy szkody (wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., I CKN 419 / 98). Powstały u powódki trwałe uszczerbki zdrowia biegły lekarz ocenił na 15 % korzystając z Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz.U.2013.954 j.t.) i ocena taka powinna być punktem odniesienia dla Sądu przy ustalaniu rozmiaru doznanej krzywdy. Nie należy jednak zapominać, iż procentowy rozmiar uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia jest tylko jednym (posiłkowym) z kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia i nie determinuje tej kwoty bez uwzględnienia wszystkich innych okoliczności sprawy. W szczególności jeśli urazy nie powodują dysfunkcji czy dolegliwości przez czas przewidziany ww. rozporządzeniem to nie oznacza automatycznie, że za doznany uszczerbek krótszy niż długotrwały nie należy się żadna rekompensata.

Powódka w wyniku wypadku doznała dość istotnych urazów fizycznych oraz stresu spowodowanego samym wypadkiem i koniecznością poddania się leczeniu, w tym dwukrotnemu operacyjnemu i z unieruchomieniem gipsowym, leczenie było powikłane; powódka odczuwała dolegliwości bólowe oraz z powodu doznanych urazów i przebiegu leczenia doznawała ograniczeń w wykonywaniu codziennych czynności, była uzależniona od opieki innych osób, musiała zrezygnować z dotychczasowych aktywności. Skutki wypadku częściowo odczuwa nadal. Równocześnie jednak nie wszystkie odczuwane przez powódkę dolegliwości są następstwem wyłącznie wypadku. Złamanie kostek podudzia prawego wymagało leczenia operacyjnego. Po zabiegu unieruchomienie gipsowe przez 6 tygodni. Leczenie powikłane zrostem opóźnionym oraz powikłaniami miejscowymi tj. zakażeniem gronkowcem złocistym i przetoką rany pooperacyjnej. Skutkowało to koniecznością usunięcia materiału zespalającego złamanie oraz usunięciem tkanek martwiczych. Okresowe zmiany z rozejściem się rany pooperacyjnej do dnia dzisiejszego. Powikłania miejscowe są również udziałem żyłaków i zmian pozakrzepowych kończyny dolnej prawej. Dolegliwości bólowe stawu skokowego prawego o znacznym nasileniu utrzymywały się do 3 tygodni od zabiegu. Stłuczenia głowy, barku, ramienia, ręki i uda prawego bolały do miesiąca od urazu. Powódka poruszała się o kulach {dwóch} do połowy kwietnia, a bez kul od czerwca 2015 r. Obecnie stwierdza się zrost kostny ze zmianami deformacyjnymi stawu skokowo - goleniowego, ograniczenia w zakresie ruchomości stawu skokowego prawego z utrudnieniem kucania i dysfunkcją bólową. Obecne zmiany miejscowe są konsekwencją przebytego złamania i unieruchomienia oraz zaburzeń ukrwienia i stanów zapalnych wynikających z niewydolności żylniej.

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone okoliczności oraz aktualne realia ekonomiczne Sąd uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla powódki jest kwota w granicach 38 000 zł. Z uwagi na przyczynienie ulega ona zmniejszeniu o 50 %, w związku czym powódka powinna otrzymać od pozwanego łącznie 19 000 zł. W pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie oddalono jako zbyt wygórowane.

Bezsprzecznie uprawnienie poszkodowanego do kompensaty wszelkich kosztów wywołanych rozstrojem zdrowia obejmuje także zwrot wydatków na leki i opatrunki. Zgodnie bowiem z art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Żądanie odszkodowania odpowiadającego wydatkom na kule, leki i opatrunki jest zatem uzasadnione. Wysokość tych wydatków przy uwzględnieniu ustaleń poczynionych na podstawie opinii biegłego ortopedy co do kosztów leczenia mogła wynieść około kilku tysięcy złotych. W znacznym stopniu jest to jednak koszt opatrunków, których konieczność stosowania po części wynika z innych przyczyn niż wypadek (powikłania miejscowe są również udziałem żyłaków i zmian pozakrzepowych kończyny dolnej prawej). Wobec powyższego Sąd ocenił z zastosowaniem art. 322 k.p.c., że koszty leczenia, które można uznać za następstwo wyłącznie wypadku, mogły wynieść około 3000 zł. Kwota odszkodowania ulega zmniejszeniu z uwagi na przyczynienie się powódki do powstania szkody. W konsekwencji kwota przysługującego powódce odszkodowania wynosi 1 500 zł.

Następstwem wypadku jest także uszkodzenie roweru, odzieży wierzchniej i przewożonych rowerem rzeczy, co wynika z zeznań powódki, świadków, a także fotografii i dokumentów (notatki i protokoły przesłuchań w aktach RSOW/B622/14). Wartość zniszczonych rzeczy lub kwota potrzebna do naprawy, podane przez powódkę i wskazane w jej zeznaniach, nie budzą wątpliwości w świetle doświadczenia życiowego. Odszkodowanie po uwzględnieniu przyczynienia powinno wynieść połowę wspomnianej kwoty, zatem 275 zł.

Z powodu unieruchomienia gipsowego oraz konieczności poruszania się o kulach powódka wymagała pomocy osób trzecich w wykonywaniu takich podstawowych czynności życiowych jak: kąpiel i utrzymanie higieny, ubieranie i rozbieranie się, sporządzanie posiłków, utrzymanie porządku, załatwianie spraw poza domem. W okresie od wypadku do połowy kwietnia 2015 r. w wymiarze 3,5 godziny dziennie, oraz przez następny miesiąc 1 godziny dziennie. Jeżeli powód wymaga opieki lub pomocy wobec uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku, a koszty jej są możliwe do ustalenia, pozwany jest zobowiązany do pokrywania szkody z tego tytułu nawet wówczas gdy świadczenia te są (bądź mogą być) wykonywane przez osoby najbliższe. Opieka czy pomoc świadczona przez te osoby ma bowiem także realny wymiar ekonomiczny i jest następstwem zdarzenia, za które odpowiada pozwany. Bezsprzeczna w sprawie była konieczność udzielania powódce pomocy w codziennych czynnościach. Powódka nie

poniosła wydatków na usługi opiekuńcze. Nie oznacza to jednak, że powódce nie należy z tytułu niezbędnej pomocy żadna rekompensata. W takiej bowiem sytuacji powódka może żądać za okres, kiedy pomocy wymagała, renty z tytułu zwiększenia potrzeb dochodzonej na podstawie art. 444 § 2 k.c., który to przepis nie wymaga aby wydatki na opiekę czy pomoc zostały rzeczywiście poczynione. Na gruncie powołanego przepisu żądana kwota tytułem kosztów opieki jest sumą wymagalnych rat renty z tytułu zwiększonych potrzeb (tzw. rentą skapitalizowaną). W ocenie Sądu stawka 15 zł za godzinę opieki jest uzasadniona w aktualnych realiach rynkowych i uwzględniając, że znacznie wyższe stawki stosowane przez MOPS obejmują też koszty (podatki, składki, koszty przejazdu, odzieży), które nie są ponoszone gdy opiekę sprawuje członek rodziny poszkodowanego. Ilość potrzebnych godzin (450) opieki i pomocy oraz wspomniana wysokość godzinowej stawki uzasadniają w ocenie Sądu zasądzenie kwoty 3375 zł (tj. - wobec przyczynienia - 50 % z kwoty 6 750 zł) tytułem skapitalizowanej renty (kosztów opieki), a w pozostałym zakresie powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Za udowodnioną Sąd Rejonowy uznał utratę możliwości wykonywania dodatkowej pracy przez powódkę. Powódka przed wypadkiem stale dorabiała wykonując prace polegające na wykładaniu towaru w marketach i sprzątaniu. W wyniku wypadku powódka ma ograniczenia w zakresie ruchomości stawu skokowego prawego z utrudnieniem kucania i dysfunkcją bólową. Nie może budzić wątpliwości, że takie ograniczenia ruchomości (a dodatkowo okresowe zmiany z rozejściem się rany pooperacyjnej) wykluczają wykonywanie prac fizycznych, których wcześniej mogła podejmować się powódka. Uzasadnione jest zatem żądanie renty wyrównującej utratę dochodów z tytułu dodatkowej pracy. Średniomiesięczne dochody netto powódki w 2014 r. wyniosły 791,73 zł, zatem powództwo w tym zakresie określone ostatecznie na 350 zł (tj. po pomniejszeniu z uwagi na przyczynienie) miesięcznie zasługuje na uwzględnienie.

Nie zostało, zdaniem Sądu meriti, udowodnione poniesienie wydatku na obsługę prawną przedprocesową. Dodatkowo należy wskazać, że świadczenie pomocy prawnej w tej sprawie przed procesem pozwala na mniejszy nakład pracy tego samego pełnomocnika dla przygotowania pozwu, stąd należy uznać, że wynagrodzenie za prowadzenie sprawy sądowej jest rekompensatą odpowiednią za łączne zaangażowanie pełnomocnika w usługi świadczone dla powódki i przed, i w toku procesu.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo rozdzielając koszty procesu.

Powódka wygrała proces w 83 %, powinna ponieść koszty procesu w 17 %. W pozostałej części obciążają one pozwanego. Kosztami po stronie powódki były: wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3600 zł - ustalone w oparciu o § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, opłata od pełnomocnictwa 17 zł, wydatki na opinie biegłych 700 zł; łącznie koszty po stronie powódki: 4300 zł. Kosztami pozwanego były: wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3600 zł, wydatki na opinie biegłych 1353 zł, zatem łącznie 4953 zł. Razem koszty wyniosły 9253 zł. Powódkę obciąża 17 % tej kwoty, zatem 1573 zł. Powódka poniosła koszty w wysokości 4300 zł, więc może żądać od pozwanego różnicy między ostatnimi kwotami (kosztami obciążającymi powódkę a poniesionymi przez nią) tytułem zwrotu części kosztów: 2727 zł.

Ponadto na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Bełchatowie opłatę od pozwu (powódka była zwolniona z opłat sądowych) oraz część (odpowiednią do stopnia przegrania procesu) kwoty wydatków tymczasowo pokrytych przez Skarb Państwa - Sąd Rejonowy w Bełchatowie. Działając na podstawie art. 113 ust. 4 ww. ustawy Sąd odstąpił od obciążenia powódki częścią powyższych kosztów sądowych odpowiednią do stopnia, w jakim przegrała proces.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnika pozwanej.

Na podstawie art. 367 § 1 k.p.c. zaskarżył wyrok w pkt 1.3.4 i 5 w całości.

Zaskarżonemu powyżej wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania - art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. i 286 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego pozwanej zawartego w piśmie procesowym z dnia 12 lipca 2018 r. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków oraz uznanie przez Sąd, że wszystkie okoliczności zostały dostatecznie wyjaśnione, podczas gdy przeprowadzone opinie biegłego: główna i uzupełniająca, zostały sporządzone przez biegłego w sposób probabilistyczny i zawierający szereg abstrakcyjnych założeń, co wymagało przeprowadzenia dowodu z innej opinii biegłego o tożsamej specjalności i ustalenia faktycznego przebiegu zdarzenia,

2. naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 k.p.c. przez niewłaściwą ocenę wiarygodności i mocy zebranych w sprawie dowodów oraz przekroczenie zasady swobodnej oceny tychże dowodów, skutkiem czego Sąd dokonał rozstrzygnięcia sprawy w oparciu o kwestionowaną opinię biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, nie rozważył wszystkich okoliczności sprawy, nie dokonał prawidłowej i wszechstronnej oceny opinii biegłego przyjmując bezkrytycznie wynikające z niej wnioski,

3. naruszenie prawa materialnego - art. 362 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powódka przyczyniła się do zdarzenia w 50%, w sytuacji gdy z opinii biegłego wynika, iż to powódka jest osobą bezpośrednio odpowiedzialną za zdarzenie, a ewentualne przyczynienie się kierującego samochodem nie przekracza 30%.

Biorąc pod uwagę powyższe pełnomocnik pozwanego wniósł o zmianę wyroku sądu I instancji w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz orzeczenie o kosztach procesu według norm przepisanych oraz zasądzenie kosztów procesu za II instancję według norm przepisanych.

Ponadto pełnomocnik pozwanego wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie na podstawie art. 382 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 286 k.p.c. (względnie z urzędu) dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków na okoliczność ustalenia: przebiegu zdarzenia z dnia 20 grudnia 2014 r., czy któryś z uczestników zdarzenia z dnia 20 grudnia 2014 r. naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego, a jeżeli tak to na czym owo naruszenie polegało, który z uczestników zdarzenia ponosi wyłączną odpowiedzialność za jego zaistnienie.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów natury procesowej stwierdzić należy, że w toku postępowania dowodowego Sąd pierwszej instancji niewątpliwie dopuścił się naruszenia przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Uchybienie powyższe polega na braku rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku dowodowego strony pozwanej zawartego w piśmie procesowym z dnia 12 lipca 2018 r. W ocenie Sądu Okręgowego wskazany wniosek winien być rozpoznany, a decyzję o jego nieuwzględnieniu Sąd meriti winien podjąć w formie postanowienia. Powyższy obowiązek, choć wprost nie wynikający z obowiązujących w dacie orzekania przepisów znajduje swoje potwierdzenie z powszechnie przyjętej praktyce związanej ze stosowaniem art. 217 k.p.c. Dotychczas przyjmowano bowiem, że stwierdzając potrzebę pominięcia wniosku dowodowego na podstawie powołanego przepisu, Sąd był zobowiązany to potwierdzić postanowieniem oddalającym wniosek. Równie krytycznie należy odnieść się do braku w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyjaśnienia podstaw, dla których wskazany wyżej wniosek dowodowy został pominięty. Powyższe, w połączeniu z okolicznością, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku, w części zawierającej uwagi dotyczące oceny dowodów razi ogólnikowością prowadzi do wniosku, że wydając zaskarżone orzeczenie Sąd pierwszej instancji naruszył także art. 328 § 2 k.p.c.

Wskazane wyżej zastrzeżenia nie mogą jednak przesądzać o uwzględnieniu wniesionej w przedmiotowej sprawie skargi apelacyjnej.

Stanowisko powyższe wynika w pierwszej kolejności z aprobowanego przez Sąd Okręgowy poglądu doktryny, iż niewydanie formalnego postanowienia o odmowie dopuszczenia określonego środka dowodowego można uznać za uchybienie niemające istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, w przypadku gdy sąd w sposób dostatecznie pewny

określi materiał dowodowy mogący stanowić podstawę merytorycznego orzekania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 19 stycznia 2007 r., sygn. akt III CSK 368/06, L.).

Ponadto, co oczywiste w procesie cywilnym obowiązuje system tzw. apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z art. 382 k.p.c., postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny i w tym znaczeniu jest kontynuacją postępowania przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji. Sąd apelacyjny ma prawo i często obowiązek ponownego badania sprawy, przeprowadzania w niezbędnym zakresie postępowania dowodowego oraz orzekania na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym. Wskazane uchybie Sąd Okręgowy był więc uprawniony sanować.

Wydając zaskarżone orzeczenie Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia przepisów postępowania: art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. i 286 k.p.c. Powyższe oznacza, że decyzja Sądu pierwszej instancji o pominięciu wniosku dowodowego pozwanej zawartego w piśmie procesowym z dnia 12 lipca 2018 r. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków oraz uznanie przez Sąd, że wszystkie okoliczności zostały dostatecznie wyjaśnione była prawidłowa i brak jest jakichkolwiek podstaw aby ją zakwestionować. Tym samym nie sposób zgodzić się z argumentem zawartym w wniesionej apelacji, że przeprowadzone opinie biegłego: główna i uzupełniające, zostały sporządzone w sposób probabilistyczny i zawierający szereg abstrakcyjnych założeń, co wymagało przeprowadzenia dowodu z innej opinii biegłego o tożsamej specjalności i ustalenia faktycznego przebiegu zdarzenia.

Do dowodu z opinii biegłego nie stosuje się wszystkich zasad prowadzenia dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Sąd nie ma w zasadzie obowiązku dopuszczenia dowodu kolejnego biegłego, gdy opinia jest niekorzystna dla strony składającej taki wniosek. Powinien jednak dopuścić dowód z dalszego biegłego lub opinii instytutu, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy, gdy przeprowadzona już opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona ekspertyza nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych (porównaj np. wyroki Sądu Najwyższego z 15.11.2012 r., V CSK 525/11, L.; z 27.7.2010 r., II CSK 119/10, L. i postanowienie Sądu Najwyższego z 19.8.2009 r., III CSK 7/09, (...) 2010, Nr 10, poz. 71).

W przedmiotowej sprawie wydanej opinii nie można skutecznie postawić żadnego z powyższych zarzutów.

Dokonując jej oceny, i konwalidując tym samym wskazane wyżej uchybienie Sądu pierwszej instancji, Sąd Okręgowy stwierdza, że kwalifikacje biegłego zostały dobrane właściwie do zleconych mu zadań. Konieczność rekonstrukcji przebiegu wypadku, co oczywiste w przedmiotowej sprawie wobec braku możliwości precyzyjnego, opartego na rzeczowych dowodach ustalenia elementów istotnych dla wskazanej rekonstrukcji siłą rzeczy nakładało na biegłego obowiązek przyjęcia pewnych hipotetycznych założeń. Powyższe dotyczy przede wszystkim prędkości z jakim poruszały się uczestniczące w wypadku pojazdy. Brak śladów hamowania uniemożliwił precyzyjne, bez odwołania się do osobowych źródeł dowodowych, ustalenia prędkości F (...). Podobnie określenie prędkości poruszania się powódki determinowała ocena prawdziwości jej zeznań w części w jakiej twierdziła, że przez wjechaniem na skrzyżowanie zatrzymała się przed przejściem dla pieszych oraz wymagała uwzględnienia takich okoliczności jak jej wiek oraz fakt, że jadąc przewoziła zakupy. Podkreślić również należy, że w przedmiotowej sprawie brak było możliwości precyzyjnego ustalenia miejsca zderzenia uczestniczących w wypadku pojazdów. W tych okolicznościach oczekiwanie, że opinia biegłego nie będzie zawierała teoretycznych założeń uznać należy za co najmniej niezrozumiałe. Co więcej analiza uzasadnienia apelacji wskazuje raczej, że niezadowolenie strony pozwanej budzi nie tyle przyjęcie przez biegłego pewnych teoretycznych założeń, co przyjęcie założeń niekorzystnych z punktu widzenia jej interesów. Podobnie za niezrozumiałe należy uznać zastrzeżenia jakoby w swej opinii biegły odwoływał się do doświadczenia zawodowego jakie posiada. Dla Sądu Okręgowego pozostaje oczywiste, że obowiązkiem każdego biegłego (każdej specjalności) jest uwzględnienie w sporządzanej opinii swojego doświadczenia zawodowego.

Analizując opinię biegłego trudno jednocześnie zgodzić się ze skarżącym, że nie jest ona kategorięczna i nie wyjaśnia wszystkich zagadnień wymagających wiedzy specjalistycznej. Z kolei twierdzenie pełnomocnika pozwanego, że w opinii biegły sądowy wskazuje, iż kierowca pojazdu F. (...) spóźnił się z reakcją o 0,76 s - 0,85 s jest nieprawdziwe. Biegły konsekwentnie wskazuje, że opóźnienie to wynosiło około 1,32 – 1,41 s. Czas ten - przy uwzględnieniu nieprecyzyjnych wyliczeń Sądu - wystarczał na przejechanie odległości od 15 do 20 m, co dla oceny możliwości uniknięcia wypadku niewątpliwie miało istotne znaczenie. Nie można się również zgodzić ze skarżącym, że przyjęty przez biegłego tor ruchu rowerzystki był abstrakcyjny. Ustalenia w tym zakresie wynikały z zeznań powódki. Brak podstaw aby zakwestionować ich prawdziwość chociażby z tego powodu, że zostały złożone przed sporządzeniem opinii i powódka nie miała żadnej wiedzy na temat tego jak treść jej zeznań wpłynie na ocenę odpowiedzialności za powstały wypadek.

Na ocenę wydanej opinii nie może wpłynąć również zarzut wskazujący na rzekome pominięcie przez biegłego trudnych warunków pogodowych i ograniczonej widoczności kierowcy pojazdu marki F. (...). Okoliczności te zostały wzięte pod uwagę w sporządzonej opinii i wbrew twierdzeniom skarżącego poddanie ocenie.

Reasumując Sąd Okręgowy uznaje, że w przedmiotowej sprawie brak skutecznych argumentów pozwalających podważyć wydaną w sprawie opinię mgr S. S.. Skoro więc pozwany wskazując na wadliwość opinii, a co za tym idzie brak podstaw do jej uwzględnienia przy ustaleniu stanu faktycznego formułuje zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. to również ten zarzut nie może zostać uwzględniony. Zgodnie z orzeczeniem Sąd Najwyższy z 7 listopada 2000 r., sygn. akt I CKN 1170/98, LexPolonica nr 350396 (OSNC 2001, nr 4, poz. 64), „opinia biegłego podlega ocenie - zgodnie z art. 233 § 1 - na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków”. W przedmiotowej sprawie Sąd dokonując oceny opinii oparł się nie tylko na konkluzji. Dokonał analizy poprawności jej poszczególnych elementów: opisu ustaleń faktycznych, sposobu i metody wyliczeń dotyczących prędkości poruszania się uczestniczących w wypadku pojazdów, długości drogi jaką się poruszały. Sąd Okręgowy nie dostrzega, w związku z powyższym, żadnej nieprawidłowości.

Analiza przebiegu postępowania w przedmiotowej sprawie prowadzi do jeszcze jednego wniosku. Pełnomocnik pozwanej podczas rozprawy w dniu 25 kwietnia 2019 r., pomimo zamknięcia rozprawy z pominięciem rozstrzygnięcia o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego ciążył na nim jako na profesjonalście taki obowiązek, pomimo tego, że wskazane uchybienie Sądu polegało na braku wydania odpowiedniego postanowienie. Brak stosownego zastrzeżenia pozbawia strony pozwanej prawa powoływania się na to uchybienie w wniesionej skardze apelacyjnej.

W konsekwencji ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji Sąd Okręgowy przyjmuje za własne i wskazuje jako podstawę przedmiotowego rozstrzygnięcia.

W wniesionej apelacji pełnomocnik pozwanego nie wskazał na naruszenie przepisów stanowiących podstawą odpowiedzialności kierującego pojazdem. Treść uzasadnienia apelacji wskazuje jednak na to, że zdaniem pozwanego przy wydaniu zaskarżonego wyroku doszło do naruszenia art. 435 § 1 k.c., który wyłączną winę poszkodowanego wymienia jako jedną z okoliczności powodujących przerwanie związku przyczynowego mającego początek w ruchu pojazdu, a co za tym idzie wyłączenie odpowiedzialności kierującego pojazdem opartej na zasadzie ryzyka.

Rację ma skarżący podnosząc, że wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w tym artykule, występuje gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. Taka okoliczność w przedmiotowej sprawie nie zaistniała. Kierujący pojazdem naruszył zasady ruchu drogowego nie zachowując szczególnej, wymaganej wobec warunków panujących na drodze, ostrożności. Nie ulega również wątpliwości, że opóźnienie reakcji na spowodowane przez powódkę zagrożenie i nie podjęcie w konsekwencji żadnego manewru obronnego było współprzyczyną wypadku. Skoro tak to nie zachodzi wskazana w powołanym przepisie przesłanka wyłączająca odpowiedzialność pozwanego.

Powyższego stanowiska nie może podważyć eksponowana w uzasadnieniu apelacji okoliczność, że w toku postępowania wszczętego przez policję ustalono, że wyłączną przyczyną zdarzenia było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez powódkę i że to powódka została uznana za winną spowodowania tego zdarzenia.

Z oczywistych powodów Sąd nie był związany podjętymi w tym postępowaniu ustaleniami. Co znamienne ustalenia podjęte w przedmiotowym postępowaniu nie pozostają w sprzeczności z ustaleniami policji. Również Sąd Rejonowy w swych ustaleniach przyjął, że „głównym” sprawcą wypadku była powódka. Powyższe nie można jednak utożsamiać z pojęciem wyłącznej winy poszkodowanego w rozumieniu powołanej na wstępie tej części rozważań normy prawnej.

Wydając zaskarżone orzeczenie Sąd pierwszej instancji nie naruszył również art. 362 k.c.

W świetle powołanego przepisu ustalenie kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania zostało pozostawione decyzji sądu, albowiem na gruncie tego przepisu przedstawiono jedynie bardzo ogólną przesłankę zawierającą zwrot „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Taka redakcja art. 362 k.c. niewątpliwie nakazuje, by uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, a nie tylko sam stopień przyczynienia się do szkody. Jednocześnie kodeks cywilny nie ustanawia żadnych sztywnych kryteriów. Taka elastyczna formuła pozwala sędziemu na pewną swobodę w zakresie kształtowania obowiązku odszkodowawczego i ustalania poziomu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody nie jest równoznaczne z obligatoryjnym obniżeniem obowiązku jej naprawienia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, samo bowiem przyczynienie nie przesądza obowiązku zmniejszenia naprawienia szkody, a stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia.

O tym, czy i w jakim stopniu obniżyć odszkodowanie na podstawie art. 362 k.c. decydują okoliczności sprawy, takie m.in. jak porównanie stopnia winy stron, stopnia przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego, niemożność przypisania winy poszkodowanemu (zwłaszcza w zestawieniu z zawinieniem sprawcy).

W okolicznościach przedmiotowej sprawy za akceptacją zaproponowanej przez Sąd pierwszej instancji wielkości przyczynienia przemawiają okoliczności zdarzenia. Wskazać należy, to że naruszenie przez powódkę zasad ruchu drogowego miało charakter nieumyślny. Podejmując obiektywnie nieprawidłową czynność polegającą na wjechaniu na przejście dla pieszych nie kierowała się nagannymi motywami i pobudkami. Stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania wynikających z prawa o ruchu drogowym nie był przy tym szczególnie rażący. O powyższym świadczy chociażby fakt, że policja odstąpiła od ukarania powódki mandatem poprzestając na pouczeniu.

Przyjętej przez Sąd proporcji nakazującej zmniejszenie należnych powódce świadczeń o połowę nie podważa również sformułowana przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, sugestia o potrzebie uwzględnienia 70 % przyczynienia powódki do powstania szkody. Podkreślić należy, co oczywiste, że formułując takie stanowisko biegły odwołał się do obiektywnych aspektów przebiegu zdarzenia. Nie uwzględnił tym samym takich elementów jak wiek powódki oraz obiektywnie istotnych dla jej stanu zdrowia konsekwencji wypadku.

Za przyjęciem 50 % przyczynienia przemawia również w ocenie Sądu Okręgowego ocena zachowania kierującego F. (...). Wskazane powyżej opóźnienie w podjęciu reakcji obronnej na zagrożenie na drodze niewątpliwie uznać należało za zawinione. Dostrzeżenie powódki w sytuacji gdy była ubrana w kurtkę koloru białego i poruszała się na oświetlonym skrzyżowaniu było z pewnością obowiązkiem kierowcy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. orzekł o oddaleniu apelacji.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Zasądzona kwota stanowi wynagrodzenie za czynności radców prawnych w postępowaniu apelacyjnym należne powódce. Jej wysokość ustalono na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

St. Łęgosz P. Hochman M. Makowska